Opłacone ryczałtowo.

Cena numeru 25 groszy.

Nr. 25. Kraków-Lwów, dnia 22 czerwca 1930 r. Rok XVIII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
" kwartalnie . . 2·50 zł.
" półrocznie . . . 5 zł
" rocznie . . . . 10 zł
za granicą rocznie . . . 20 zł
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 1286.

Ideologja marsz. Piłsudskiego.

Pewien dyrektor jednej ze szkół średnich, broniąc się przed podejrzeniem sprzyjania Piastowi, do którego przez wiele lat należał, oświadczył publicznie, że wychowuje młodzież w duchu ideologji marsz. Piłsudskiego, wiedząc doskonale, że powołanie się na ideologję Marszałka czyni go na zajmowanem stanowisku dyrektora nietykalnym, zabezpieczonym od przeniesienia i szykan.

Poprzedni minister oświaty Dr Świtalski przyznał, że nie ścierpiałby nauczyciela, któryby nie wychowywał młodzieży w duchu ideologji marsz. Piłsudskiego, — obecny minister oświaty również wychowuje młodzież w duchu ideologji Marszałka. Ponieważ „młodość jest rzeźbiarką, bo wykuwa żywot cały“, w jakim duchu zostanie wychowaną, taki w niej zostanie, zapytać się trzeba: jaką właściwie jest ideologja Piłsudskiego?

Nie ta z legendy, ta pozostała po tamtej stronie mostu, lecz owa, która w maju 1926 przeszła przez most, panuje w szkołach, urzędach, ba nawet w niektórych kościołach? (np. u ks. Madeja w Białce).

Ideologję marsz. Piłsudskiego tak określa b. prezes „Wyzwolenia“, wielbiciel Marszałka p. Thugutt:

Ten, kto jest sprawcą sytuacji obecnej, nie chce żadnych norm prawnych. Prawo jest umową, on nie chce umowy. Prawo jest przymusem, nie znosi przymusu, nawet takiego, jakie dają własne zobowiązania. Prawo jest twórczością i czynem społecznym; on żyje poza społeczeństwem, jeżeli nie w walce ze społeczeństwem. Nie rozumie tego, że społeczeństwo, pozbawione kitu prawnego, podlega natychmiastowemu rozkładowi; nie widzi tego, albowiem nienawidzi rzeczywistości, jeśli krzyżuje jego zamiary, zachcianki, czy instynkty.

Gdyby prawdziwem było określenie ducha ideologji marsz. Piłsudskiego przez Thugutta, zadrżećby należało o przyszłość Polski.

Już raz brak kitu prawnego, anarchja prawna zgubiła państwo.

Thugutt należy do opozycji, może uprzedzenie przez niego mówić, zapytajmy zatem pp. Miedzińskiego, Świtalskiego, Góreckiego, najgorliwszych wyznawców ideologji marszałka, Janów Chrzcicieli swego mesjasza.

Na pewno powołają się na słowa mistrza, wyrzeczone po dokonanym zamachu: „Nie może być za dużo nieprawości, jeśli państwo nie ma iść ku zgubie“. Bezinteresowna, ofiarna służba dla państwa, tak określa ideologję marsz. Piłsudskiego.

Cudownie.

Dlaczegóż to jednak z owych najgorliwszych wyznawców jeden wydaje na papierosy reprezentacyjne, na bilety, bale i t. p. 12.000 zł., tak, że dopiero Najw. Izba Kontroli Państwa zmusza go do zwrotu tychże, dlaczego kazał kręcić bezwartościowy film kosztem 240 tysięcy zł., dlaczego tak niebudująco buduje, że aż prokurator musi poprawiać owe budowy? Dlaczego drugi z „Janów Chrzcicieli“, z funduszów, przeznaczonych na cele oświaty pozaszkolnej, kupuje bukiety dla Pani Prezydentowej, pudełka na papierosy, gilzy i t. p. środki oświatowe dla siebie i wiceministra?

Dlaczego rozbija się autem rządowem po całej Europie? Dlaczego p. prezes Górecki każe sobie płacić z Banku Gosp. Krajowego 200.000 złotych rocznie?

Czyż to jest bezinteresowna, ofiarna praca dla Ojczyzny, czy też dojenie wymion krowy? Co ma wspólnego Ojczyzna z dojną krową?

W dniu Zesłania Ducha Św. doniósł „Ill. Kurjer Krakowski“, co następuje:

„W dniach ostatnich dokonano w Warszawie **kilku aresztowań w związku z wykrytemi znacznemi nadużyciami w państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych.**

Nadużycia te popełnione zostały przy budowie gmachu fabrycznego dla państwowej wytwórni telegrafów i telefonów przy ulicy Grochowskiej.

Wysocy urzędnicy tej wytwórni w porozumieniu **z dostawcami** dopuszczali się **sprzeniewierzeń i malwersacji,** m. in. w ten sposób, że **kwitowali** z odbioru **nieodebranego materjału.** Dopuszczano się także sprzeniewierzeń **gotówkowych,** jak i **materjałowych.**

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia, zawieszony został w czynnościach i **usunięty** z zajmowanego stanowiska **naczelny dyrektor wytwórni, inż. Michał Łopuszański. Aresztowani zostali: dyrektor handlowej wytwórni Jędrzejewski oraz główny magazynier.**

Pozatem **dwóch urzędników Najwyższej Izby Kontroli Państwa** jest również zamieszanych w te nadużycia i odpowiadać będą **za świadome zaniedbanie nadzoru.** Pozatem **aresztowano kilku przedsiębiorców budowlanych,** którzy do spółki z Jędrzejewskim oraz jego wspólnikami dokonywali nadużyć“.

Ci panowie inżynierowie, dyrektorowie, na pewno byli zwolennikami ideologji marsz. Piłsudskiego, bo **obecnie kierownicze stanowiska zagarnęli wyłącznie wyznawcy ideologji Marszałka.**

Opowiadał w drodze na Kongres jeden z posłów, nieprawdopodobne, a ręczył, że prawdziwe wydarzenie:

Policjant chwyta złodzieja na kradzieży, aresztuje go, chcąc odprowadzić na posterunek

Złodziej szarpie się, uderza policjanta w piersi, i z okrzykiem „Niech żyje marszałek Piłsudski“, ucieka.

Ideę każdą ocenia się po czynach wyznawców, po owocach.

Jedno z dwojga — albo ideologja jest zła, albo do wielkiej idei marsz. Piłsudskiego przyczepiły się kanalje najgorszego gatunku i żerują na niej bezwstydnie.

Jeżeli tak jest, dlaczego twórca ideologji pozwala na tuczenie się na niej różnym indywiduom, dlaczego pozwala, by z idei jego robiono koryto, do którego ciśnie się wszelkiego gatunku „gadzina“?

Dlaczego?

J. B.

Jutro jest nasze!

(Dokończenie sprawozdania z obrad Kongresu).

Popołudniowe obrady ostatniego Kongresu wypełnił referat gospodarczy senatora **Marchlewskiego,** dyskusja nad tymże i nad sytuacją gospodarczą, uchwalenie rezolucji, wybór prezesa stronnictwa i Rady Naczelnej.

Z wielką uwagą wysłuchał kongres „Piasta“ referatu gospodarczego **senatora Marchlewskiego.** — Znakomity uczony przedstawił tezę, że polskie rolnictwo, zwłaszcza małe i średnie **przejść musi z produkcji roślinnej na budowlaną,** podobnie jak to zrobiła Danja. Gospodarka zbożowa nie będzie u nas rentowna, gdyż inne kraje mają lepszą od nas konjunkturę przyrodniczą (insolacja, opady), będą więc taniej produkować zboże. Trzcina cukrowa jako surowiec tańszy, wyprze produkcję buraków. Dopłacamy już po 200 miljonów zł. rocznie do wywozu cukru za granicę. W Anglji tanim polskim cukrem tuczy się świnie, a u nas chłop nie może go kupić dla dzieci, bo jest zadrogi. Nasza pszenica jest gorsza, niż np. kanadyjska.

Przejściu na gospodarkę hodowlaną przeszkadza jednak **fatalny stan naszego bydła.** Daje dużo mleka, ale jako bydło rzeźne, dostarczające mięsa na eksport (co powinno być celem hodowli), jest bez wartości. Nie mamy również wieprzów bekonowych, trzeba je dopiero sprowadzać z Anglji (Yorkshire) i hodować. Wielka własność winna przejść na uprawę roślin pastewnych.

Bilansu handlowego nie możemy oprzeć na przemyśle. Dlaczego w Anglji rozwinął się przemysł? Bo miał olbrzymi eksport i był przez wiele lat bez konkurencji. Dziś z powodu rosnącej konjunktury eksport wszędzie maleje i rentowność przemysłu zbliżać się będzie do rentowności rolnictwa. Nie bawmy się w hazard! A hazardem byłoby opierać bilans handlowy na przemyśle. **Polska ma warunki dla produkcji hodowlanej.** Wchodzimy zaś w okres specjalizacji narodów w wytwórczość.

Wkońcu nawoływał prof. Marchlewski do uniezależnienia rolnictwa od rządu przez tworzenie organizacyj rolniczych. Radził wybrać mały komitet, któryby tę sprawę studjował.

Referat prof. Marchlewskiego wywarł duże wrażenie.

Delegaci, którzy zabierali głos w popołudniowej dyskusji przemawiali częściowo w sprawach gospodarczych, i inni nawiązywali do referatu politycznego prezesa Witosa, nad którym przedpołudniem dyskusja nie została wyczerpaną.

Do pierwszych należeli:

poseł Rataj, który zwrócił uwagę, że **pierwszym warunkiem dobrej polityki gospodarczej jest dobra polityka „polityczna“.** Póki będzie istnieć w Polsce „obecne szaleństwo“, tak długo do nas kredyt nie przyjdzie, a przy stopie 30% rocznie rentowność gospodarki jest nieosiągalna.

B. minister Osiecki podniósł, że rządy niezależne od Sejmu mają skłonność do rozdymania budżetu. Rząd parlamentarny Skrzyńskiego-Zdziechowskiego ustalił budżet na rok 1926 na 1.750 milj. zł., a rząd sanacyjny **podniósł go do 3 miljardów.** Rzeczą dziś najważniejszą jest ulżenie w podatkach. A rządy biurokratyczne nie liczą się z siłą płatniczą ludności.

Poseł Michałkiewicz z Poznania poświęcił swe przemówienie młodzieży, wskazując na konieczność planowej i intensywnej pracy nad wychowaniem tej-

że na świadomego swych praw i obowiązków postępowego obywatela.

B. poseł Gruszka zajął się zagadnieniami gospodarczemi, również

del. Ciekot z Podlasia, **Mazur** z Poznańskiego, **oraz K. Regiec** z Tarnowskiego poruszyli w swych przemówieniach zagadnienia gospodarcze. — Nadto skarżył się p. Regiec na deprawowanie nauczycielstwa przez zmuszanie tegoż, by nauczali dzieci, że Polska nie sobie zawdzięcza istnienie, lecz Piłsudskiemu.

Ks. Panaś oświadczył się za bezwarunkowem zjednoczeniem ruchu ludowego, by stworzyć siłę tak potrzebną dla chłopów i dla Państwa.

Wzywał do przeciwstawienia się siłą zamachom na konstytucję i położenia kresu igraszce z Państwem. „Przecież gdy na wsi warjat zacznie broić, to nie pytamy, żyd czy turek, ale społem chwytamy go i ubieramy w kaftan. Dziś chodzi o to, by ratować Państwo od katastrofy. **Albo wszyscy razem staniemy się podłymi niewolnikami, albo razem strząśniemy jarzmo**“.

Temi słowy zakończył Ks. Panaś swe przemówienie, nagrodzone huraganem oklasków.

Poseł Dębski kontynuował temat o zjednoczeniu się stronnictw ludowych, podkreślając, że **„jeśli się mamy łączyć, to w imię wspólnego programu.** Trzeba przyjąć program możliwy do zrealizowania. Z maksymalizmem trzeba skończyć“.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji nad referatem senatora Marchlewskiego zgłoszono następujące rezolucje gospodarcze:

Rezolucje gospodarcze.

Kongres PSL. „Piasta“ stwierdza, że katastrofalne przesilenie w rolnictwie, prócz przyczyn ogólnoświatowych, **jest wynikiem błędnej i nie przewidującej polityki rządów pomajowych,** a raczej braku wszelkiego programu i zapoznaniu faktu, że kamieniem węgielnym polityki gospodarczej polskiej musi być rozwój i opłacalność produkcji rolnej, **a przedewszystkiem małych gospodarstw rolnych, jako najodpowiedniejszych warsztatów hodowli zwierzęcej,** najbardziej właściwej i najkorzystniejszej w warunkach polskich.

Niezałatwienie olbrzymich szkód wojennych, nieuregulowanie wkładów oszczędności przedwojennych, nadmierne zadłużenie lichwiarskie i coraz większe obciążenie podatkowe i socjalne małego rolnictwa, a brak wszelkiego kredytu uczyniły przesilenie rolnicze niezwykle ostrem. Liczne konferencje i t. zw. programy doraźne nie przyniosły rolnictwu żadnej ulgi.

Tylko na wielką miarę przeprowadzone reformy zdolne są wyprowadzić rolnictwo z kryzysu nieopłacalności.

Koniecznem jest:

1) **Oszczędność w gospodarce państwowej;**

2) **Zmniejszenie wszelkiego rodzaju ciężarów publicznych, samorządowych i ubezpieczeniowych;**

3) **Przeprowadzenie konwersji lichwiarskich zobowiązań rolnictwa w sumie przeszło 300 milj. na długoterminowe,** — a także odciążenia osadnictwa przez obniżenie stopy oprocentowania rent i odroczenie płacenia renty przez pierwsze trzy lata po przyznaniu osady;

4) Prowadzenie **stałej i konsekwentnej polityki,** wolnej od etatyzmu i nie wprowadzającej zamętu i niepewności dla kalkulacji rolnika;

5) **Powiększenie karłowatych gospodarstw** przez przyśpieszenie reformy rolnej, szczególnie w stosunku do olbrzymich latyfundjów.

Kongres stwierdza jednak, że uniknięcie ostatecznej katastrofy i wyjście z przesilenia nie jest możliwe przy rządach dyktatury, **wywołujących ogólną niepewność stosunków, brak wszelkiego zaufania kapitału, a w następstwie odcinającej dopływ kapitałów zagranicznych do Polski.**

Gospodarcze położenie pozostaje w ścisłym związku z położeniem politycznem, które musi być jak najrychlej wyjaśnionem przez powrót do normalnych, na prawie opartych stosunków.

Rezolucje te jednogłośnie uchwalono.

*

Uchwalono jednomyślnie deklarację odnoszącą się do Małop. Wschodniej, jak również deklarację delegatów Ziem Zachodnich, które brzmią:

Deklaracja delegatów Wsch. Małopolski.

Delegaci Wsch. Małop., uczestnicy Kongresu PSL. „Piasta“, odbywającego się w dn. 8 czerwca b. r. w obliczu reprezentantów całej Polski **zakładają uroczysty protest przeciw systemowi rządów pomajowych,** stosowanemu na obszarze 3 województw Wschodn. Małop., **który godzi w bezpieczeństwo Państwa, grozi zagładą społeczeństwu pol.** co musiałoby w skutkach doprowadzić **do oderwania** tej dzielnicy od Polski.

Odpowiada bowiem bezwzględnej prawdzie, że w okresie 4-letnich rządów sanacyjnych wzrosły na tym terenie niepomiernie wpływy czynników zagranicznych wrogich Polsce, a w szczególności **idących z Berlina,** których celem jest **użycie ludu ruskiego za narzędzie do walki z Państwem Polskiem** i niedopuszczenie do zgodnego współżycia i współpracy obu narodów zamieszkujących te ziemie od wieków.

Dowodem tego są nietylko **zamachy terorystyczne** organizowane i kierowane przez czynniki zagraniczne, szerzące wśród społeczeństwa ruskiego hasła negatywnej, bezwzględnej nienawiści do Państwa Pol. i podjęcia przeciw niemu walki zbrojnej w odpowiednim momencie.

Podnosimy z całym naciskiem, że rozwój tej zbrodniczej roboty, godzącej zarówno w podstawy rozwoju miejscowego społeczeństwa polskiego, jak również ruskiego, **pozostaje w ścisłym związku** z polityką sanacyjną, która w swem zacietrzewieniu partyjnem postawiła sobie za cel rozbijanie wszelkich organizacyj polskich, niechcących służyć sanacji, nietylko politycznych ale kulturalnych i gospodarczych, co najmniej ich ubezwładnienie, jeżeli nie zupełne zniszczenie.

Tak doszło do zupełnego sparaliżowania **społeczeństwa a w szczególności ludu polskiego, tego naturalnego obrońcy i stróża Pol. Myśli Państwowej na tym narodowościowo mieszanym terenie.** Ale zdeptany przez czynniki sanacyjne, rozbity organizacyjnie, wstrzymany w swym procesie rozwojowym, miejscowy lud przestał być czynnikiem politycznym, którego wpływy na lud ruski były niezaprzeczalne, rosły z każdym rokiem i przygotowywały grunt zgodnego współżycia i współpracy obu narodów.

Polityka sanacyjna zniszczyła cały ten dorobek państwowo twórczej pracy i **nie stworzywszy w to miejsce nic innego,** umożliwiła i ułatwiła w najwyższym stopniu wrogiej propagandzie zagranicznej rozsadzanie Państwa od wewnątrz i **opanowywanie umysłów ludu ruskiego w duchu bezwzględnej nienawiści do wszystkiego co polskie.**

Czynniki administracyjne, które podporządkowały interesy Państwa i dobra publicznego interesom sanacji, bezradne wobec rozwijającej się akcji politycznej wśród społeczeństwa ruskiego, tak groźnej dla Państwa, **ukrywają prawdziwy stan rzeczy przed opinją publiczną.**

Przestrzegamy przed katastrofą! Domagamy się zniesienia stanu wyjątkowego nad ludem polskim, żądamy przywrócenia mu prawa i wolności w jego pracy obywatelskiej.

Tylko lud polski zorganizowany, jest w stanie przeciwstawić się wrogiej propagandzie antypaństwowej i zasłonić Państwo przed grożącemi mu niebezpieczeństwami!

Deklaracja delegatów Ziem Zachodnich.

W imieniu Ziem Zachodnich Rzplitej Polskiej stwierdzamy:

Było, jest i będzie na zawsze naczelnym dążeniem społeczeństwa, a w szczególności mas ludu wiejskiego Pomorza, Wielkopolski i Śląska **nietylko utrzymanie granic zachodnich państwa — ale co najmniej zabezpieczenie ich trwałe, na wieki przez oddanie ziemi w ręce polskich obywateli chłopów.** Ten proces nietylko hamuje nieudolna polityka Ministerstwa Reform Rolnych i Min. Roln., ale także zasadniczo sprzeczna z interesami Polski polityka rządu w stosunku do Niemiec, zarówno **w układach likwidacyjnych jak i handlowych.**

Głos ziem zachodnich jest jeden:

TWIERDZĄ NAM BĘDZIE KAŻDY PRÓG!

Głos ten przemienić się musi w ostrze miecza pracy, to jest w pług chłopa, który toruje szlaki pracy dla rzesz robotniczych, rzemieślniczych i mieszczańskich naszych prastarych ziem piastowskich.

Tylko polityka przezornie zabezpieczająca i rozszerzająca stan posiadania polskiego na kresach zachodnich może Polsce

1) zabezpieczyć na zawsze trwały byt polityczny,

2) poważanie w stosunkach międzynarodowych,

3) potęgę gospodarczą przez wolną drogę ku morzu polskiemu.

*

Po uchwaleniu rezolucji przystąpiono do wyborów.

Poseł Pieniążek zaproponował, by **prezesem stronnictwa wybrać posła W. Witosa. Wniosek ten uchwalono przez aklamację.**

Listę członków **Rady Naczelnej,** przedstawioną przez komisję-matkę uchwalono bez żadnych zmian.

Krótkie końcowe przemówienie wygłosił **prezes Witos,** kończąc owe następującą uwagą:

„Wszystko tu blednie przed majestatem Polski. Wszystko wobec Polski jest małe, a Polska jest wielka... Przyszłość należy do tych, którzy muszą zdobywać i zwyciężać“....

Słowa-drogowskaz na przyszłość, słowa pobudka, słowa-program dla stronnictwa i dla całego społeczeństwa.

*

Po zakończeniu Kongresu uczestnicy spędzili wieczór na wspólnej, skromnej kolacji, przeplatanej okolicznościowemi przemówieniami, śpiewami, poczem koło 10-tej wieczór rozjechali się do swych domów w tem przeświadczeniu, że **„Piast“ tworzy jedną — wielką rodzinę — jedną wielką gromadę, która jest wielkim człowiekiem, a do wielkiego człowieka należy zawsze przyszłość i zwycięstwo.**

Niebezpieczne metody.

„Głos Narodu“ podaje następującą wiadomość:

„Jak ludność zareaguje na nierozpisanie wyborów“. Prasa donosi, że w ostatnich dniach zostały wysłane do starostw kwestjonarjusze, zawierające dwa pytania 1) Jak ludność odniosłaby się do rozwiązania Sejmu i 2) jak odniosłaby się do nierozpisania nowych wyborów“.

Musimy zapytać 1) Czy Konstytucja w Polsce jest czy jej niema 2) Coby się stało, gdyby ktoś n. p. pytał, czy można niepłacić podatków?! i jak odniosłaby się ludność do tego aktu.

Jaka będzie odpowiedź starostw, wiemy. Taka jak zawsze: „Sanacja zwycięży“! A jakże!!!

Nie będą przecież ryzykowali stanowisk.

Jak Francja pracuje dla swej przyszłości?

Rząd francuski przygotował program „usprawnienia przemysłu narodowego“ na lat pięć.

Plan, poprawiony przez niedawno utworzony podsekretarjat stanu dla spraw gospodarki narodowej, przewiduje **wydatkowanie 26 miljardów fr. w ciągu pięciu najbliższych lat.**

Na pomoc dla przemysłu i rolnictwa przeznacza się **5 miljardów** z rezerw kasowych i **5 miljardów fr. z normalnych wpływów budżetowych.**

Miasta i prowincje dokonają inwestycyj na 6 miljardów fr.; inwestycje poczty, telegrafu i telefonów wyniosą **dalsze 5 miljardów fr.**

Na inwestycje w kolonjach przewiduje się zaciągnięcie wewnętrzej pożyczki w wysokości ponad 4 miljardy fr.

Wydatki na budowę tanich mieszkań i fortyfikację granic, które się obecnie wykonuje, nie są objęte tym programem.

Celem uniknięcia zwyżki cen i dla racjonalnego wyzyskania rąk roboczych, który brak daje się we Francji dotkliwie odczuwać, ma być ustalony komitet, który ustali kolejność i sposób wykonywania prac.

Ponieważ u nas nic się nie myśli o przyszłości — dobrze przynajmniej, że we Francji znajdą nasi ludzie pracę i zarobek.

Praca ks. Czuja i Madeja wydaje owoce.

Kościół Narodowy bisk. Hodura zdobył wreszcie uznanie w Polsce. Rząd upoważnił księży tego kościoła do prowadzenia ksiąg stanu cywilnego na równi z innemi uznanemi wyznaniami. Ważne więc już będą „narodowe“ metryki chrztu, ślubu i śmierci.

———0———

Gdzie jesteś Jakóbie Bojko?

Nie upłynęło jeszcze 3 lata od owej smutnej w historji ruchu ludowego chwili, gdy to przed ostatnimi wyborami do Sejmu **Jakób Bojko** poszedł w służbę „sanacji" i wydał manifest „do braci włościan". Naplюwszy na własną przeszłość i na gniazdo Piastowskie, które przez tyle lat było także jego gniazdem, wołał: „wyciągam starą dłoń do Marszałka Piłsudskiego, wierząc głęboko, że pod jego sztandarem chłopi polscy znajdą ochronę i pomoc w swej niedoli".

Co więcej zapowiedział „w niedługim czasie" wielki kongres, który w Krakowie u stóp Wawelu dokona zjednoczenia ludu!

Nie chcemy używać mocnych słów na określenie tego „czynu" Jakóba Bojki, jakiem było odstępstwo od sztandaru w chwili najcięższej i nie przebierającej w środkach walki, jaką chłopskiej rzeszy, zorganizowanej w „Piaście" wypowiedział obóz przewrotu majowego.

Sąd nad Bojką zostawiamy historji dziejów chłopskiej walki o ludzki byt i prawa obywatelskie. Nie mylimy się, jeśli powiemy, że na wyrok ten nie trzeba było długo czekać. Nie pomylimy się, jeśli stwierdzimy, że sam Bojko świadom jest już bankructwa tej drogi, na którą wszedł w r. 1927 i na którą chciał wciągnąć rzeszę chłopską!

Jeśli choć w części wierzył w to, co napisał w owym „manifeście" z r. 1927, musi przyznać, że wiarę tę i on stracił. Nie to, że z szumnych zapowiedzi manifestu nic nie pozostało, nie to, że nie zdołał pod Wawelem zjednoczyć chłopów, że nawet nie próbował zwołać owego kongresu, nie to nawet, że ręce jego okazały się za słabe, aby, jak zapowiedział, „wyrwać sztandar ludowy" z rąk wodza ruchu ludowego, Wincentego Witosa.

Wiedzieliśmy od pierwszej chwili, że haniebna rola, do jakiej „nowi panowie" pomajowi użyli w szatański sposób — dawnego weterana ludowego — nic zdoła zatruć zdrowej duszy i zdrowego instynktu mas chłopskich.

Ale jeśli było choć odrobinę dobrej woli w tem odstępstwie Bojki, jakże biednym musi on być, który próbował bez przytoczenia choćby jednego faktu, swój smutny „czyn" upozorować zarzutami „żerowania na państwie" i „demoralizacją" w Piaście!

„Koncesje i sowite korzyści" stały się udziałem wyłącznym tego obozu, do którego poszedł Bojko — „Piast" pozostał jak był, biednym i czystym!

Czyż trzeba przytaczać fakty i cyfry, ilustrujące „żerowanie na państwie", którego jesteśmy wszyscy świadkami, czyż rozrzutność i marnotrawstwo grosza publicznego, czyż używanie miljonów pieniędzy państwowych na cele jednej partji „sanacyjnej" — nie święci w Polsce prawdziwych orgij?

Mówią o tem akta Trybunału stanu, sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli państwa, niema niemal dnia, by nie donosiły o tem dzienniki.

Czyż z banków państwowych nie dostają **miljonowych subwencyj** nikomu nieznane towarzystwa, zakładane przez agitatorów partji p. Bojki? Czyż w chwili, gdy ginie z nędzy chłop, robotnik i niższy urzędnik, nie pobierają różni generałowie i pułkownicy, mianowani dyrektorami banków, po kilkadziesiąt tysięcy pensji?! Czy z najbliższego otoczenia p. Bojki posłowie nie przyjmują z rąk rządu tłustych synekur, dyrektur izb handlowych? Czy nie rozbijają się samochodami dygnitarze powiatowi, waląc na chłopów coraz większe ciężary podatkowe?

Czy pod tym sztandarem, pod który chciałeś zaprowadzić chłopów i pod który poszła część chłopów, zbałamuconych przez Ciebie lub uwiedzionych obietnicami i postrachem — **znaleźli chłopi ochronę i pomoc w swej niedoli?**

Czyż zaprzeczysz, Jakóbie Bojko, że właśnie **w okresie sanacji pomajowej, — wieś polska stanęła przed widmem katastrofy**, czy zaprzeczysz, że **chłop w Polsce zepchnięty został na najniższe dno społeczne i polityczne, że dyktatura**, oparta na **zmilitaryzowanej biurokracji, zatrzymała wieś w jej rozwoju**, co więcej cofnęła ją wstecz?

Spełnia się jedna tylko zapowiedź Twego manifestu, — oto **idzie przez wieś polską żywiołowe hasło jednoczenia się**, podały sobie ręce stronnictwa ludowe z „Piastem" na czele — ale zjednoczenie to jest wyrazem ostatecznej rozpaczy wsi i obrony przed ograbianiem chłopów z praw ludzkich, politycznych, przed ruiną gospodarczą i nędzą, przeciw tym, którym Ty służysz, Jakóbie Bojko!

Wiemy, że byłeś tylko narzędziem w ręku kliki, która jak zmora ciąży dziś na państwie, wiemy ze sprawozdania Komisji administracyjnej Sejmu (Druk nr. 570!), że ów „manifest" z r. 1927 spłodziły różne złe Duchy, Dziadosze i Ruble — ale pytamy, czy nie obudziło się w Tobie sumienie, czy nie czas już posypać głowę popiołem i bić się w piersi, a żałować za grzechy popełnione przeciw rzeszy chłopskiej?!

Gdzie jesteś, Jakóbie Bojko?

Maciej Siekiera.



W dniu święta państwowego 3-go maja, sędzia Rusin w Podhajcach, wydelegowany na nabożeństwo do synagogi udaje się tam ubrany w buty z cholewami, w kurtce skórzanej i kaszkiecie.

W wiecu urządzonym 15 w Podhajcach przez „czerwonego prałata" ks. Kunickiego, który to wiec po kilkunastu minutach wskutek antypaństwowych wystąpień mowców został przez delegata starostwa rozwiązany, **biorą udział w godzinach urzędowych prawie wszyscy sędziowie Rusini** (jest ich pięciu) z tutejszego sądu.

Gdzie autorytet władz? Jaki szacunek ma mieć mało wykształcony chłop ruski dla władzy państwowej, widząc, jak urzędnicy państwowi tak rząd i państwo bagatelizują?

Czyżby władze były tak bezsilne? Zresztą na wołowej skórze nie spisałby tych mnóstwa podobnych faktów, na pozór może błahych i drobnych, które jednak wzięte w całości, przedstawiają smutny stan stosunków na Kresach".

Prawo czy pałka?

Przed 10 laty, gdy po wielkiem zwycięstwie pod Kijowem, wojska polskie zrobiły odwrót i zbliżały się ku Warszawie, wówczas ustały walki polityczne i zapanowała zgoda między partjami. Utworzono Radę Obrony Państwa, ażeby ratować Niepodległość i Wolność przed zalewem nieprzyjacielskim, któremu na imię bolszewizm.

I teraz utworzono **Centrolew**, czyli Radę Obrony Konstytucji, obrony prawa, obrony Sejmu, obrony demokracji i obrony ludu pracującego, przeciw wrogowi nie zagranicznemu, tylko wewnętrznemu, któremu na imię sanacja, BB., jedynka i klika bez nazwy.

Po stronie opozycji stoi kilkanaście miljonów obywateli, którzy chcą prawa i sprawiedliwości, obywateli, którzy chcą żeby konstytucja wszystkich obowiązywała, tak wielkich jak i małych. Obywatele ci nie chcą zamachu, przewrotu, rewolucji, łamania kości i t. p.

Po stronie sanacji stoi kilka, a najwyżej kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którzy prą do łamania kości którzy łamią konstytucję, łamią prawa. Oni mają wziąć chamów „za mordę, krótko przy samym pysku".

Między temi dwoma obozami toczy się walka. O co? O prawo! — **Kto zwycięży? Prawo czy pałka?**

Walka toczy się nie o to, kto będzie rządził; tylko jak będzie rządził? Czy będzie miał głos lud, czy klika. Zwyciężyć musi prawo i sprawiedliwość. Jak przed 10 laty na wezwanie prezesa Witosa i wiceprezesa Daszyńskiego stanęły tysiące ochotników ludu pracującego wsi i miast do walki z bolszewikami, tak i teraz na ich wezwanie staną tysiące ochotników do walki z sanacją w obronie prawa, konstytucji i Sejmu. Krzywda ludu pracującego połamie miecze i skruszy pancerze. Z narodem nikt wojny nie wygrał i sanacja też nie wygra, tylko dostanie zasłużoną karę, zaś naród będzie posiadł króle, dyktatory i ich kornych służalców.

Sikoń Stanisław.

Konfiskata „Piasta".

W N-rze 19 „Piasta" zamieścił b. poseł **Wójcik** artykuł: „Oby nas nie rozdziobały kruki i wrony", który uległ częściowej konfiskacie. Sąd okręgowy postanowieniem z 8/5 b. r. Sygn. IV Pr $^{9/30}/_{2}$ zatwierdził zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie konfiskatę.

Rozpoznając zażalenie redakcji „Piasta" na postanowienie Sądu okręgowego, orzekł Sąd Apelacyjny (Sygn. I K. Z. 120/30) co następuje:

Sąd Apelacyjny w Krakowie Wydział I.
Dnia 31 maja 1930 r. IV. Pr. 9/30.

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpoznając zażalenie redakcji Tygodnika „Piast" na postanowienie Sądu okręgowego w Krakowie, Wydziału IV z 8 maja 1930. Sygn. IV. Pr. 9/2/30, którem zatwierdzono zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie konfiskatę czasopisma „Piast" Nr. 19 z daty 11 maja 1930, na posiedzeniu niejawnem w dniu 31 maja 1930 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Apelacyjnego, postanawia:

Zatwierdzić powyższe postanowienie.

Uzasadnienie:

Treść inkryminowanych ustępów zakwestjonowanego artykułu przekonuje o słuszności zapatrywania prawnego Sądu I. instancji. Autor bowiem bynajmniej nie w formie rzeczowej krytyki, czy polemiki, lecz w słowach, oraz w intencji nienawistnej, budzącej wzgardę dla Rządu, przedstawia nieprawdziwy lub przekręcony stan rzeczy i atakuje w ten sposób obecne rządy. W szczególności zarzucił autor Rządowi wydatkowanie i to zbrodnicze ze Skarbu Państwa ½ miljarda i 8 miljonów złotych. Uszczęśliwienie społeczeństwa wzrostem zbrodni, złodziejstw i bandytyzmu, mieniąc to szyderczo „radością życia" Rządu.

Skutkiem takiego rządzenia, Polska wedle widzenia autora, stacza się w przepaść, zagranica z nas kpi, a chłopstwo przeklina.

Tego rodzaju walka z Rządem, w której przez przekręcanie stanu rzeczy, podyktowane nienawiścią i wzgardą dla Rządu, a nie rzeczywistą troską o los Polski, usiłuje się drogą prasy podburzyć przeciw władzom rządowym, uzasadnia znamiona występku z § 300 uk., zaczem należało zatwierdzić postanowienie Sądu I. instancji.

Przewodniczący: **Dr. A. Strawiński** w. r.
Protokulant: **S. Broż** w. r.

Wglądnijmy w duszę winowajcy

woła „Ill. Kurjer Codz." w artykule **„Łuna pożarów sabotażowych nad Małopolską wschodnią".**

Któż tym winowajcą?

„Niestety — biada korespondent „Kurjera" na każdym kroku widzimy, że Warszawa **traktuje kresy po macoszemu**, mało się niemi interesując i nie starając się złemu zaradzić.

Na kilka dni przed przyjazdem p. ministra do wojew. tarnopolskiego, w jednym tylko powiecie podhajeckim **były trzy wypadki podpaleń sabotażowych**, od 12 kwietnia b. r. **6 wypadków, dwa po jego wyjeździe**, czyli ogółem **8 podpaleń w ciągu pięciu tygodni w jednym powiecie.**

Czyżby Warszawa o tem nic wiedziała?

Ponieważ w żadnym dzienniku o tych pożarach żadnej wzmianki nie było, podaję, że

1) **12 kwietnia** w nocy podpalono **budynek posterunku P. P. w Bokowie;**

2) **w kilka dni później domostwo osadnika Polaka, Buca**, w tej miejscowości;

3) z końcem kwietnia **domostwo osadnika Polaka w Hajworonce;**

4) w nocy **z 2 na 3 maja stertę zboża na folwarku Rudniki;**

5) **z 3 na 4 maja stertę zboża** w sąsiednim **majątku Zawałów;**

6) i **stodołę** rzym.-kat. proboszcza **w Markowej;**

7) **z 12 na 13 maja stertę zboża** w majątku **Hołhoczy;**

8) **z 15 na 16 maja** (u Rusinów obchody na pamiątkę zniesienia pańszczyzny) **3 sterty siana w majątku Łysa.**

Znane mi są też **dwa wypadki odmówienia przez stróżów nocnych pełnienia dalszej służby na folwarkach** z obawy przed podpaleniem.

Mieszkam w tej okolicy od około 10 lat, i obserwując bacznie, będąc w kontakcie z ruską ludnością, widzę, jakie **szalone postępy robi agitacja przeciw państwu**, a władze milczą i tylko się słyszy i czyta: „Im Osten nichts Neues". Na wschodzie nic nowego.

Koń by się śmiał.

Polacy amerykańscy zorganizowani są w „Związku narodu polskiego".

W Związku jest przeszło 2500 grup, blisko 200 gmin i 25 okręgów.

Organem Związku jest „Dziennik Związkowy", opanowany przez sanatorów amerykańskich.

Ci, czy z tej strony, czy z tamtej strony oceanu, jednako kłamią — **w Polsce, według nich panuje ciągle powszechna radość życia.**

„Dziennik Związkowy" donosi, że zwolna, ale stale, polepsza się sytuacja w Polsce. Rolnicy dzisiaj są nie tak biedni, jak w r. 1925.

—o—

Wiadomości z Polski i ze świata!

Nowa przysięga Hindenburga dla armji.

Prezydent Hindenburg opracował nową przysięgę dla małej, ale w pełni nowoczesnej armji niemieckiej i zażądał, aby była ona odczytywaną przed Reichswehrą przynajmniej raz w roku. Główne punkty przysięgi Hindenburga brzmią:

„Reichswehra jest ramieniem władz legalnych. Zabezpiecza ona niemieckie państwo, jego granice i jego byt przeciw wrogowi tak wewnętrznemu jak i zewnętrznemu. Państwo niemieckie jest republiką. Żołnierz przysięga na wierność konstytucji. **Bezwzględna wierność przysiędze, złożonej ojczyźnie, jest najwyższym obowiązkiem żołnierza.**

„Reichswehra służy państwu, nie partjom. **Żołnierzowi nie wolno się zajmować polityką.** Wierność zmusza żołnierza do spełniania obowiązku tak czasu wojny jak i pokoju przy użyciu wszystkich jego sił, nawet przy poświęceniu życia, aby odwrócić niebezpieczeństwo, grożące państwu. **Ktokolwiek stara się przy pomocy siły zmienić konstytucję państwa, albo wchodzących w jego skład państw, jest winien zdrady kraju.** Ktokolwiek zdradza ojczyznę lub jej tajemnice, jest winien zdrady stanu".

We wszystkich państwach, które słyną z dzielnych zwycięskich armij, obowiązuje bezwzględna wierność przysiędze i konstytucji. Gdzie żołnierz łamie przysięgę, podnosi uzbrojoną pięść na konstytucję, tam niema armji tylko uzbrojony tłum, zdolny do wszystkiego — nawet do zguby własnego państwa.

Doniosłe wydarzenia w Rumunji.

W Rumunji dokonał się przewrót. Podłoże jego jest następujące. Po śmierci króla Ferdynanda w roku 1927, rządy w kraju ujęła w swe ręce Rada Regencyjna w imieniu małoletniego następcy tronu Michała, wnuka Ferdynanda. Książę Michał jest synem Karola, który następstwo tronu utracił w dniu 4 stycznia 1926 r.

Ostatnio książę Karol przyleciał samolotem z Francji do Rumunji, poczem zaraz ogłoszony został akt, powołujący go na tron. Jaką będzie jego polityka niewiadomo. Wiadomem jest, że ks. Karol głosił się otwarcie zwolennikiem faszyzmu, z racji swego wychowania i politycznych sympatyj uchodził za zwolennika porozumienia z Niemcami.

A teraz na wschód!

Gazeta „La Suisse" podaje artykuł Rene Baume p. t. „A teraz na wschód", w którym autor przypomina, że w najbliższych dniach ostatnie wojska okupacyjne będą wycofane z Nadrenji. Autor omawia pokrótce przebieg zbliżenia francusko-niemieckiego, którego rezultatem jest przedterminowa ewakuacja Nadrenji i zestawia swe uwagi z faktami odwołania się do Ligi rządu litewskiego w sprawie zajścia w Dmitrówce, odwołania się Gdańska w sprawie konkurencji portu w Gdyni, oraz niedawnego incydentu na granicy polsko-niemieckiej.

Baume widzi ścisły związek tych faktów i przypomina, iż **Niemcy dotychczas nie pogodziły się ze swą granicą wschodnią.** W zakończeniu autor wyraża przekonanie, że **„niebawem, gdy ostatni żołnierz okupacyjny opuści Nadrenję, Niemcy powiedzą: A teraz na wschód!"**

PIORUN SPALIŁ SAMOCHÓD.

W czasie burzy, która szalała na terenie powiatu Jarosławskiego, piorun uderzył w auto-dorożkę, jadącą z Jarosławia do Sieniawy. Trzej pasażerowie i szofer szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie ponieśli żadnego szwanku, auto-dorożka zaś spłonęła doszczętnie.

ROZBROJENIE AUSTRJI.

Austrjacka Rada Narodowa przyjęła w dniu 13 czerwca b. r. w drugiem czytaniu, po bardzo burzliwej dyskusji projekt ustawy o rozbrojeniu.

POWÓDŹ W HISZPANJI.

Według doniesienia z Hiszpanji, popołudniową część kraju nawiedziła katastrofa powodzi, wywołana ulewnemi deszczami. Wielkie przestrzenie stoją pod wodą. Liczne miejscowości zostały zalane. Znaczna część zbiorów uległa zniszczeniu. Rząd hiszpański postanowił udzielić pomocy ludności, dotkniętej klęską.

ZAMKNIĘCIE ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.

W Zakładach Żyrardowskich wywieszono ogłoszenie, że z dniem 28 **czerwca zostają Zakłady te zamknięte na czas nieograniczony.**

Wskutek tego zarządzenia **4.000 ludzi będzie pozbawionych pracy.** W mieście panuje ogromne wzburzenie.

———oOo———

Kongres obrony prawa i wolności ludu!

Stronnictwa centrowe wydały następującą odezwę:

Obywatele!

Stronnictwa demokratyczne lewicy i środka, reprezentujące zorganizowane masy ludu pracującego, wzywają was, abyście na niedzielę

29 czerwca na wielkim Kongresie Obrony Prawa i Wolności Ludu,

dali wyraz swobodny temu, co Was gnębi i boli, abyście donioslym głosem powiedzieli, co sądzicie o obecnem położeniu Państwa, **jaką widzicie drogę wyjścia z dzisiejszej biedy i nędzy, oraz bezprawia** i ucisku, który jest Waszym udziałem pod **rządami dyktatury.** Przedstawiciele Wasi, których posłaliście do Sejmu i Senatu, by nad dobrem Waszem radzili, **mają dziś usta zamknięte.** W pracy swej napotykają ciągle na niezłomne trudności i narażani są na obelgi i zniewagi za to tylko, że wykonują powierzony im przez Was mandat, pilnują, by gospodarka państwowa była prowadzona zgodnie z prawem i ku pożytkowi ludności.

Rozgorzała w Polsce ostra walka, w której idzie o wielkie rzeczy. Z jednej strony stoi **niezależna większość Sejmu, która chce gospodarki w Państwie, opartej na prawie i na porządku prawnym, która uznaje, że**

prawdziwie silny jest tylko rząd oparty na zaufaniu ludu,

który nie ucieka od odpowiedzialności przed przedstawicielstwem narodu i nie boi się jego kontroli, — z drugiej strony ludzie, którzy posiedli władzę i ją sprawują, **głusi na ciężkie położenie mas pracujących, lekceważą ich wolę, bo wystarczy im przemoc.** Ludzie ci traktują państwo jako prywatne przedsiębiorstwo, **a ogół obywateli, jako biernych płatników i pokorne narzędzie ich woli.**

Taki stan rzeczy dłużej trwać nie może. Kryje on w sobie zbyt dużo niebezpieczeństw dla Polski i jej ludności, by można go bezkarnie przedłużać.

Walka o prawo, o ład i jej porządek prawny w Państwie staje się w tych warunkach nakazem obowiązku narodowego.

Walkę tę musi podjąć cały naród, a przedewszystkiem zorganizowane masy **robotników, włościan i inteligencji pracującej. Do walki tej wzywamy Was, Obywatele!**

Przybywajcie do Krakowa na niedzielę 29 bm.

aby wspólnie ustalić wskazania do dalszej walki, **przyjeżdżajcie masowo ze wszystkich zakątków** Państwa, dokąd tylko wieść o naszym Kongresie Was dojdzie, by głośno i energicznie wobec całego kraju wyrazić Wasze żądania!

Zgromadzeni z całej Polski w Krakowie stwierdzimy, że jest wolą naszą niezłomną, aby **w Polsce raz wreszcie zapanował ład, porządek i spokój wewnętrzny, aby jedyna podstawa rządów było równe dla wszystkich prawo, a nie samowola jednostki lub jej zauszników,** aby ci, co rządy nad narodem sprawują, za swoje czynności i gospodarkę groszem publicznym **byli przed przedstawicielstwem narodowem odpowiedzialni,** aby naród przez swoich przedstawicieli miał pełne prawo kontroli, a jego przedstawicieli mieli możność wykonywania tych obowiązków, do których pełnienia są powołani, **aby główny wysiłek i troska naczelnych władz państwowych były skierowane dla zapewnienia chleba i pracy milionowym rzeszom robotników i włościan, cierpiących dziś głód i nędzę z powodu bezrobocia i kryzysu gospodarczego, padających pod ciężarem nadmiernych podatków i wydatków państwowych,** aby polityka naszego rządu stale miała na oku, że **lud polski gotów jest zawsze do obrony całości i niepodległości swojej ojczyzny, gorąco jednak miłuje pokój i pragnie dobrych stosunków ze swoimi sąsiadami, aby wojsko, które naród ciężkiemi ofiarami utrzymuje, służyło jedynie celom obrony państwa i stało zdala od walk o władzę i rządy w Państwie.**

Obywatele! Krwawym znojem, ofiarami i poświęceniem najlepszych synów ludu polskiego powstała Polska z długoletniej niewoli do niepodległego bytu. Wielkie ofiary poniósł lud dla utrzymania ciężko zdobytej wolności narodowej. Ma on jednak tę świadomość, że **fundamentami wolności narodowej muszą być:**

wolność narodu i dobrobyt najszerszych mas ludowych, które państwo żywią i utrzymują, oraz bezwzględne przestrzeganie prawa.

Te fundamenty są dziś w Polsce zagrożone. Kongres musi te fundamenty **wzmocnić,** musi wzbudzić w masach ludowych wiarę, że **niema takich trudności, z którychby Państwo wspólnym wysiłkiem swoich obywateli nie wyszło zwycięsko, musi stwierdzić, że niema w Polsce takiej jednostki, która mogłaby się postawić ponad prawo i ponad naród cały.**

Wspólny front mas ludowych musi zwyciężać. **Niech żyje niepodległa ludowa Rzeczpospolita Polska!**

Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast" — Polskie Stron. Ludowe „Wyzwolenie" Stron. Chłopskie — Polska Partja Socjalistyczna. — Chrześcijańska Demokracja. — Narodowa Partja Robotnicza.

Jak sanacja dba o szkolnictwo?

Katastrofalny brak izb lekcyjnych postawił szkolnictwo powszechne w położeniu bez wyjścia. W roku bowiem 1928/29 było w użytkowaniu 59.083 izb lekcyjnych, zaś według obliczeń Ministerstwa W. R. i O. P. szkolnictwo w roku bieżącym powinno było posiadać minimum 63.606 izb lekcyjnych, przyjmując, że na 1 izbę przeciętnie przypadałoby po 66 uczniów. Jednak normalna praca w szkole wymaga większej liczby izb lekcyjnych, a to dlatego, że zbytnie przeciążanie uczniami izb szkolnych powoduje słabe wyniki nauczania, co w skutkach dla państwa wydaje ogromne straty. Liczba wybudowanych w r. bieżącym i następnych latach izb szkolnych winna była wynosić około 4.500 rocznie, gdy tymczasem w r. 1927 wybudowano zaledwie 562 izby, a w r. ub. niewiele więcej. Zbyt powolne tempo budowy szkół prowadzi w skutkach do tego, że z powodu braku miejsca, minimum około 200 tysięcy dzieci w wieku szkolnym musi co rok odejść od progów szkolnych, powiększając szeregi tysięcznej rzeszy analfabetów.

Na pałace są pieniądze, na budowę szkół brak. Lepiej, im obywatele będą głupsi, tem łatwiej „chwycić ich za mordę".

Wynaradawianie się Polaków w Ameryce

„Dziennik Związkowy" donosi:

Cleveland bije, zdaje się, wszystkie osiedla co do zmiany nazwisk. Niema tygodnia bez litanji tych „uproszczonych" polskich petentów w sądzie. Ostatnio Pawłowski chce się zmienić na „Paul", Sieracki na „Scheers", cała rodzina Kobusińskich na „Kobus". Zawierzowski na „Smith", Patkowski na „Patch", Godzinotkowski na „Gads".

Inne pisma w Polsce również zwracają uwagę na wynaradawianie się Polaków w Ameryce. Smutne

———o———

Z ruchu organizacyjnego.

BACZNOŚĆ BOCHEŃSKIE-

Powiatowy Zjazd mężów zaufania odbędzie się z udziałem posłów w niedzielę 22 czerwca w Bochni o godz. 10 rano.

Przybycie wszystkich mężów zaufania konieczne!

Dr. Wład. Kiernik.

Z Nowosądeckiego.

PODEGRODZIE.

Przed wyborami w roku 1928 agitatorzy jedynkowi zajeżdżali po wioskach furmankami konnemi wyładowanemi flaszkami monopolki. Zaś w dniu 25 maja b. r zajechał autem gość z urzędu monopolu spirytusowego w Nowym Sączu, a z nim pp. posłowie Stadnicki, Jasiński, Tomaszkiewicz. Zapowiadano przybycie tych posłów od kilku tygodni, a ostatnio rozlepionemi afiszami. W dniu tym zdaje się celowo urządzono zebranie oświatowe przez Okręgowe Tow. Rolnicze, na którem referował profesor i wiceprezes p. Wzorek. To też ludu było dużo, a na widok przybyłych gości podbiegli do swoich przyjaciele z p. Jakubem Konstantym z Podegrodzia na czele i gdy posłowie ci, zapraszać poczęli do wejścia na salę szkolną, przyjaciele sprawili im takie słowne lanie, że już sanatorom odniechce się więcej przybywać do Podegrodzia. — W trakcie utarczek na polu przed szkolą ze swoimi, a nikt nie chciał wejść na salę, nadeszła brać Piastowska, na widok której p. Stadnicki i kompani zaczęli się tłumaczyć, że oni popierają zjednoczenie ruchu ludowego, bo to będzie dobre dla chłopów, że oni nic niewinni, tylko Piłsudski, i wśród niemiłych a przeróżnych wykrzyków wycofali się do auta, parci przez tłum i czmychnęli — aż do Warszawy — wszyscy, by się swoim pochwalić o zdobyczach swoich i sanacyjnych nastrojach na wsi. Oby tylko prawdę powiedzieli z tego co słyszeli i widzieli?

Nadmienić wypada, że jedyną obrończynią sanatorskich posłów była żona kierownika szkoły, lecz ukryta za oknem, wrzeszczała na chłopów, wymyślając im od bolszewików, no, ale swoi i to sobie zapamiętają.

Cześć Podegrodzianom, a nauka ta winna sanatorów spotkać w każdej wiosce. Niech żyje jedność chłopska.

Obecny.

Z ruchu organizacyjnego w pow. rzeskim.

W ostatnich tygodniach urządził poseł naszego powiatu **p. Brodacki** szereg zebrań.

Wesołów: Dnia 11 maja b. r. odbył się wielki wiec publiczny, na którym sprawy polityczne i gospodarcze referował p. poseł Brodacki. Zebraniu przewodniczył p. **Regiec Karol** z Janowic, sekretarzował p. **Oleksik Jan** z Kończysk. W dyskusji przemawiali pp.: Kwaśniak Stanisław z Łukanowic, p. Sikoń Stanisław z Wielkiej Wsi i p. Karaś Jan z Wielkiej Wsi.

Olszowa: Dnia 25 maja b. r. odbyło się wielkie zebranie publiczne, które urządził p. poseł **Brodacki.** Zebraniu przewodniczył p. **Regiec Karol z Janowic,** sekretarzował **p. Martyka** z Olszowy. W dyskusji przemawiali pp. **Sikoń Stanisław** z Wielkiej Wsi i **Regiec Karol z** Janowic.

Filipowice: Dnia 25 maja b. r. wieczorem odbył się wiec publiczny, który urządził p. poseł Brodacki. Zebraniu przewodniczył p. **Spieszny Michał** z Filipowic, sekretarzował p. **Oleksik Jan** z Kończysk. W dyskusji przemawiali pp. **Regiec Karol** z Janowic i **Sikoń Stanisław** z Wielkiej Wsi.

Olszyny: Dnia 1 czerwca b. r. o godzinie 12 w południe odbyło się wielkie zebranie publiczne w gospodarstwie p. **Jana Żabińskiego.** Sprawy gospodarcze i polityczne referował poseł Brodacki. Zebranie zagaił p. **Jan Żabiński.** Przewodniczył p. **Franciszek Paucki** z Sukmania, zastępował p. **Wojtas Piotr** z Sukmania, sekretarzował p. **Bialik** z Olszyn. W dyskusji przemawiali pp. **Karaś Jan** z Wielkiej Wsi, **Sikoń Stanisław** z Wielkiej Wsi i **Żabiński Jan** z Olszyn..

Wielka Wieś: Dnia 1 czerwca b. r. o godzinie 5-tej po południu odbyło się zebranie publiczne w gospodarstwie **p. Pawliny Józefa** Nr. 30. Zebranie urządził p. poseł Brodacki. Zagaił p. **Karaś Jan** z Wielkiej Wsi. **Przewodniczył** p. **Gurgul Józef,** zastępował p. **Bernaś Stanisław,** sekretarzował p. **Sikoń Stanisław,** wszyscy z Wielkiej Wsi. W dyskusji przemawiali pp. **Kwaśniak Stanisław** z Łukanowic i **Tendera Władysław** z Rudki. **Na wszystkich tych zebraniach uchwalono szereg rezolucyj wybitnie opozycyjnych przeciw obecnemu systemowi rządzenia i klice sanacyjnej. Ludność stoi ławą za Piastem.**

Sikoń Stanisław.

Z Dąbrowskiego.

Dnia 1 czerwca b. r. w gminie Sieradza odbyło się zgromadzenie od przewodnictwem p. **Stanisława Kwaśniaka i Kijowskiego.** Referat polityczny i gospodarczy wygłosił poseł **Krzciuk.** Oprócz ogólnych bolączek poruszano sprawę bezkarnych kradzieży, popełnianych na przyjeżdżających rolnikach na targi, często w oczach policji w Tarnowie na placach publicznych. Wobec nieudolnego tępienia tych kradzieży przez policję, gospodarze zmuszeni są obecnie do własnej samoobrony. — Po uchwaleniu rezolucyj wierzchosławickich, wyrażono votum zaufania P. S. L. Piastowi, prezesowi Witosowi i posłowi Krzciukowi.

Sprawozdanie z odbytych zebrań w powiecie. grybowskim:

W dniu 21 maja 1930 r. odbył się wiec publiczny **w Ciężkowicach** pod gołem niebem, na który przybyło z okolicznych wsi około 800 ludzi. Referowali pp. posłowie: **prezes Witos i poseł Madejczyk.** Zebranie zagaił prezes pow. org. Piasta — **Józef Steinhof** z Wojnarowej. Przewodniczył **Wł. Drogoś** z Kipsznej, na zast. wybrano **Franciszka Kiełbasę** z Jastrzębi, na sekretarza **Tomasza Scwińskiego** z Kąśny Górnej.

W dniu 22 maja odbył się wiec publiczny **w Bobowej** w stodole pana **Jakóba Walickiego.** Na wiec przybył p. **poseł Madejczyk.** Zebranych w liczbie około **600** chłopa powitał prezes pow. org. Piasta **Steinhof,** witając p. posła Madejczyka, poczem przewodnictwo objął sam, powołując na zastępcę **Stanisława Szczepanka,** na sekretarza **Gajkowskiego,** poczem udzielił głosu p. posłowi Madejczykowi. Po referacie posła została otwarta dyskusja, w której zabierali głos **Kowalski** ze Stróżnej, **Zwoliński** z Berdechowa i inni. — Poczem poseł Madejczyk odczytuje **rezolucje wierzchosławickie z 3 maja,** które zostają jednogłośnie uchwalone, poczem wnosi okrzyk na cześć Rzeczypospolitej polskiej, Precz z dyktaturą, Niech żyje prezes Witos, co zebrani gromkiemi okrzykami podnoszą. Przewodniczący w gorących słowach wzywa do organizacji i rozwiązuje zebranie.

Ludność powiatu grybowskiego tą drogą składa gorące podziękowanie p. prezesowi Witosowi jak i p. posłowi Madejczykowi za trudy i prosi o dalszą pamięć.

Steinhof Józef.

Listy

X. Madejowi z Białki do pamiętnika.

Mości Księże Szambelanie!
Odpowiedzcie na pytanie:
„Czy moc ludzka czy szatańska
Zaniosła Was aż **do Gdańska?**
Czy to pokora, czy pycha?
I po jakiego też licha?“
. . . . : : :
Czy już wszystkie w Polsce posły
Durnie, idjoty, osły, —
A tylko Wy sam Prałacie
Na mądrość patenty macie
(I to szczupłe Wasze grono,
Które sztucznie utworzono)?
. . . . : : :
Z jakiejże to, pytam, racji
Zaufaliście sanacji?
Chociaż sam Papież ostrzega,
Że masoństwo w niej dostrzega?
Choć Biskupi są ostrożni
I niezbyt ku niej nabożni?
Choć w sanacji — do stu katów —
Tylu widać apostatów?
I sterczą w rządzie na czele
I już występują śmiele?
A co o nich pisze Piński
Pasterz i Biskup Łoziński?
. . . . : : :
Wstyd robicie Szambelanom
I wszystkim polskim kapłanom!!!

Życzliwy Konfrater.
Nie-poseł goniwiater.

Dop. Red. Głos ten trzeźwy — ze sfer duchownych — winien otworzyć oczy Ks. Madejowi, gorliwemu członkowi stronnictwa T. G. L. (tam, gdzie lepiej), byłemu Bliźniakowi (z obozu Ks. Blizińskiego), potem kat.-ludowemu, dziś piłsudczykowi „czystej krwi“.

Dziwić się należy, że życzliwi nie zwrócą uwagi na to ośmieszanie się księdza-piłsudczyka, uwielbiającego przewrót majowy „krwią bratnią zbroczony“. Jakże Ks. Madej śmiesznie i przykro wygląda w zestawieniu z świątobliwym Ks. Biskupem-Męczennikiem, Łozińskim...

Jak sanacja wiecuje?

Z ŁĄCKA, pow. Nowy Sącz.

Odbywały się w Łącku wielkie wiece Piastowców przed i po wyborach, bywa tu nasz poseł **Potoczek** i chłopi gromadą koło niego, i zapewno sanatorom żal było za Łąckiem, a może nawet zaproszono sanatorskich posłów do Łącka, bo mają tu narybek w osobie akademika Ćwikowskiego, który boleje, że Piasty wiecują, a on cicho i przybyli posłowie Stadnicki, Jasiński, Tomaszkiewicz i jeszcze jakiś brylant z Monopolu spirytusowego.

W sali szkolnej wiecowali przy udziale coś z 15 ludzi, a wobec i tej grupki ludzi, która im czyniła wyrzuty za ich opiekę nad ludem, wymawiali się, że oni niewinni, tylko Piłsudski, który rządzi i rządził będzie, a tylko zjednoczeni chłopi mogliby coś poradzić. Bez żadnych uchwał zebrani się rozeszli wśród różnych wykrzykników pod adresem sanatorów, a posłowie odjechali w stronę Sącza.

Obecny.

Sanacyjna gospodarka.

TRZEBOŚ.

Mamy w gminie pastwisko gminne, na którem 3/4 gospodarzy pasało konie, a niektórzy i bydło **bezpłatnie** od **niepamiętnych lat.** Naraz, podobno z przymusu starostwa w **Kolbuszowej,** pan wójt ze swym synem, wbrew woli rady gminnej, a tem **bardziej ogółu** uchwalili od **pasącego konia** 1.50 zł. a od **krowy** 1 zł.; zaznaczamy, że na tem pastwisku pasie prawie najbiedniejsza ludność i mimo to została opodatkowana.

Gdy się odbywa rekrutacja do Niemiec, to jadą tylko ci, którzy dobrze częstują wódką, a ci biedni, co nic mają za co wójta i jego syna częstować zostają w domu.

Takie to perły sanacyjne rządzą naszą wsią.

Wiec B.B. w Tarnopolu.

Dnia 25. maja br. odbył się w sali „Sokoła“ w **Tarnopolu** wiec BB. przy udziale posłów: Kozłowskiego i Wójtowicza. **Sokół obstawiono uzbrojoną policją, na sali zaś było około 100 policjantów, przebranych po cywilnemu i cywilnych ajentów, pościąganych nawet z dalekich powiatów,** a nawet na trybunie był komisarz P. P. województwa. Oprócz pomajowej czwartej brygady urzędniczej, był tylko **jeden chłop Jan Dziadas, syn Bartka z Czernichowa Mazowieckiego.** Zwracamy uwagę na tego pana, gdyż on za często chodzi do starostwa i kom. P. P. Kuderewicza, a niedawno w najcięższych czasach dla rolnika, pospłacał wszystkie długi. Nie chcąc na siebie zwracać uwagi i żeby zasięgnąć informacyj w Piaście, przedstawia się za piastowca, aczkolwiek do organizacji Piasta w Tarnopolu nigdy nie był zapisany i organizacji ani jako członek, ani jako sympatyk nie jest znany.

Kiedy na trybunie pojawił się pos. Kozłowski, na sali powitano go okrzykiem: „Niech żyje Sanojca Nr. 2“. Zaraz jednak po dwóch nieznanych cywilnych panów stanęło obok wydających te okrzyki, między umundurowaną policją, widną przez otwarte drzwi; zrobił się ruch, to też sala sterroryzowana milczała już do końca. Za rezolucjami podniosły się ręce urzędników i to tylko z pierwszego rzędu krzeseł. Widocznie BB. w Tarnopolu między chłopami, ani nawet urzędnikami nie cieszy się sympatją.

Ludowiec z Czernichowa Mazowieckiego.

Czem się zajmuje policja na Kresach?

Dn. 18 maja 1930 miało się odbyć zebranie delegatów Piasta w Rykowie, Złoczów, o g. 1-szej pop. Zwołujący **Witos Andrzej** powiadomił kom. P. P. w Snowidz, Złoczowskie, że z powodu deszczu ulewnego przesuwa termin rozpoczęcia zebrania na godzinę 2-gą pop., co tenże przyjął do wiadomości. O godzinie 1.30, kiedy zaczęli delegaci przychodzić do domu **F. Nowaka,** kom. post. Huchro Jan, widząc, że Nowak daje zaproszenia 2 del. na podwórzu przed rozpoczęciem zebrania, krzyczał, że nie wolno rozdawać zaproszeń i rozwiązał zebranie, którego jeszcze nie było. Tego mu było mało, ale napadł z 2-ma policjantami na idących drogą osadników w liczbie około 25 i w tonie podniesionym rozkazał: „do domu, zebranie rozwiązane“. Tak gorliwie wykonywał polecenie swoich przełożonych, że rozwiązał zebranie, którego nie było, a ludziom nie pozwolił przechodzić koło domu F. Nowaka.

Około godziny 3.30 kom. post. Huchro Jan wszedł do mieszkania F. Nowaka, gdzie 8 sąsiadów, pochodzących od Tarnowa, rozmawiało z Witosem Andrz. o codziennych kłopotach i kazał się rozejść, „bo wy tu robicie zgromadzenie“.

Ażeby Polacy „nie spiskowali“ został w mieszkaniu około pół godziny, a odchodząc zostawił jednego posterunkowego, który tak długo siedział, dopóki Witos A. nie opuścił mieszkania F. Nowaka. Policja do późnego wieczoru patrolowała po osadzie. Ludność tak była rozgoryczona, że Witos Andrzej wpływał na nich, żeby się uspokoili, a on przyjedzie niezadługo i zebranie odbędzie.

Możeby władze przełożone pouczyły policję jak ma postępować?

Świadek naoczny.

Jak żyje wieś?

KĄŚNA GÓRNA.

Obecnie doczekaliśmy się kryzysu, wieś tonie w nędzy, brak pieniędzy daje się odczuć, trudno zapłacić przypadające podatki i asekuracje, a tu nie ma czekanego, egzekucje, za egzekucję po 5 zł. przyrasta niby te koszta egzekucji, no i prowizje oraz kary za zwłokę. Wieś zmuszona wyzbywać inwentarz ale na dalszą hodowlę nie ma za co kupić.

Postępowanie gorliwych egzekutorów, daje się nieraz ubogiej ludności we znaki, jak miało miejsce w Kąśniej Górnej, gdzie egzekutor Urzędu Skarbowego pozajmował ruchomości za podatek wojskowy osobom nie zobowiązanym do płacenia podatków, ani nie zalegającym żadnym podatkiem. Tłumaczenie osób poszkodowanych, że to jest ich osobista własność nie pomogło.

Zajmowanie odzieży, oraz co gorsza, ruchomości nie będących ich własnością, jest smutnym faktem, mającym miejsce w Kąśny Górnej.

Wiadomem jest, że każdy zmuszony jest swojej własności bronić, dlatego też poszkodowani ponoszą z winy takiego egzekutora koszta, udając się z prośbą do Urzędu skarbowego o wyłączenie nieprawnie zajętych przedmiotów, tam kierują ich do adwokata, by zrobił wyłączenie, wreszcie żądają dwuch świadków wiarygodnych, gdyż stwierdzenie przez gminę nie wystarcza.

Możeby odpowiednie władze skarbowe pouczyły zbyt gorliwego egzekutora Urzędu skarbowego w Grybowie, by na przyszłość nie narażać ludzi nie zalegających z żadnym podatkiem na straty i rozgoryczenia.

„S“

KRONIKA.

Czerwiec

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschod godz. min.	Słońca Zachod godz. min.
22 N.	Paulina B.	3 40	8 23
23 P.	Agrypiny	3 40	8 23
24 W.	Narodz. św Jana	3 41	8 23
25 S.	Prospera	3 41	8 23
26 C.	Jana i Pawła	3 41	8 23
27 P.	Władysława	3 42	8 23
28 S.	Ireneusza	3 42	8 23
29 N.	Piotra i Pawła	3 43	8 23

DEKORACJA KS. BISKUPA WAŁĘGI.

Dnia 7 b. m. przybył do Tarnowa w towarzystwie woj. Kwaśniewskiego wicem. spraw wewn. p. Pieracki celem wręczenia biskupowi Wałędze krzyża komandorskiego z gwiazdą. Dekoracji dokonano w pałacu biskupim przed południem w asystencji starosty p. Marossanyiego, ks. Romana Sanguszki i trzech dostojników kościelnych.

„Polonia restituta“ drugiego stopnia. Dlaczego nie pierwszego, skoro tak hojnie szafuje się obecnie „Polonią restitutą“ pierwszego stopnia?

DAR POLONJI AMERYKAŃSKIEJ.

Z Chicago wysłano wreszcie do rektora politechniki w Warszawie sumę 1.430 dol. na Fundację Idzikowskiego. Procent od tej sumy ma służyć na stypendjum dla jednego studenta lotnictwa w Polsce. Z wysłanych pieniędzy 1,268.18 dol. wpłynęło ze składek do Komitetu Idzikowskiego, a 161.82 dol. dodało Towarzystwo Pomocy Studentom.

„OPIEKA“ NAD EMIGRANTAMI? Niedawno wydarzyła się w Genui straszna katastrofa budowlana. Oto runął dom dla emigrantów, grzebiąc przeszło 80 osób pod gruzami. Pośród ofiar było 8 Polaków. Wielu emigrantów straciło w gruzach domów swoje ciężko zdobyte mienie. Był tam bowiem transport, który wracał właśnie z Brazylji. — Oczywiście niema mowy o zwrocie tych strat przez tow. „Navigazione Italiana“. Katastrofa nastąpiła wskutek umieszczenia emigrantów w starej, walącej się ruderze.

POWÓDŹ NA POKUCIU. Powiaty kołomyjski i okoliczne zostały nawiedzone klęską powodzi, która wyrządziła ogromne szkody.

WSPANIAŁY REKORD. 22-letnia Angielka miss Anny Johnson, pochodząca z Hul (koło Londynu) dokonała śmiałego lotu z Londynu do Port Darwin w Australji.

KRADZIEŻE. W Oświęcimiu, niewyśledzeni złodzieje zakradli się do biur Państwowego Zarządu Wodnego, rozpruli kasę i zrabowali 3000 zł.

ARESZTOWANIE „UPIORA“ Z DÜSSELDORFU: Cała okolica Düsseldorfu (Niemcy) żyła od dłuższego czasu pod wrażeniem okropnych morderstw, dokonanych na dziewczynkach i kobietach. Mimo usilnych starań nie udało się ująć krwiożerczego zbrodniarza, który swoje ofiary mordował w wyrafinowany sposób jużto nożem, jużto uderzeniem młotka. Dopiero ostatnio udało się ująć policji tego zbrodniczego osobnika. Jest nim Piotr Kürten 47-letni robotnik. W pierwszych dniach, po aresztowaniu zbrodniarza, olbrzymie tłumy gromadziły się przed więzieniem, domagając się samosądu nad zbrodniarzem.

Konkurs o nagrody dla wszystkich Czytelników

Z kończącem się obecnie półroczem urządzamy dla wszystkich naszych Czytelników **konkurs o piękne nagrody na następujących warunkach:**

1) Każdy Czytelnik, mający zapłaconą prenumeratę do końca obecnego roku, a pragnący wziąć udział w konkursie, zjedna nam przynajmniej jednego nowego prenumeratora.

2) Czytelnicy, którzy mają zapłaconą prenumeratę tylko do półrocza, zostaną dopuszczeni do losowania o nagrody, jeżeli do dnia 1-go lipca b. r. odnowią prenumeratę na drugie półrocze w kwocie 5 złotych.

3) Czytelnicy, którzy mają częściowo zapłaconą prenumeratę na II-gie półrocze — zostaną dopuszczeni do losowania, jeżeli do dnia 1-go lipca b. r. wpłacą resztującą należytość za drugie półrocze.

4) Za każdego nowo zjednanego Czytelnika otrzymuje się jeden los.

W dzisiejszym numerze otrzyma każdy z naszych Czytelników czek P. K. O. z oznaczeniem numeru do losowania. Każdy, który wypełnił warunki konkursu, powinien zachować dobrze do czasu ogłoszenia wyniku losowania numer czeku, który jest jego numerem.

Na nagrody przeznacza Redakcja szereg cennych przedmiotów, jak: sieczkarnie, pługi, maszynę do szycia, kilka sztuk płótna, zegarki, brzytwy, kosy, instrumenty muzyczne, przybory sportowe, książki powieściowe, obrazy i t. p.

Pozatem Czytelnik nasz, zjednując nam nowych Czytelników, spełnia obowiązek ludowca i piastowca, przyczyniając się w ten sposób do wzmocnienia znaczenia ludu wiejskiego i złączonego z tem wywalczenia słusznych praw należnych chłopu polskiemu.

Dlatego nie wątpimy, że każdy z Was obowiązek ten spełni.

WYDAWNICTWO.

Nowość na rynku nawozów azotowych.

AZOTNIAK o zawartości 16% azotu.

Celem ułatwienia jak najszerszym warstwom rolnictwa możności zaopatrzenia się w AZOTNIAK przy równoczesnem jak najmniejszem wydatkowaniu na zakupno tego nawozu, jakoteż celem ułatwienia organizacjom rolniczo-handlowym ustalania jednolitej ceny przy drobnej detalicznej sprzedaży azotniaku Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie w obecnym sezonie jesiennym poraz pierwszy wypuściła na rynek i dostarcza na żądanie AZOTNIAK o stałej zawartości 16% azotu. Cena AZOTNIAKU 16-procentowego w sprzedaży będzie olbiczona przez organizacje rolniczo-handlowe za jeden worek AZOTNIAKU, t. j. za 100 kg. nawozu wraz z workiem, nie zaś według zawartości kilkoprocentu azotu.

Ustalanie jednolitej ceny AZOTNIAKU 16-procentowego w drobnej detalicznej sprzedaży jest ułatwione dzięki stałej i zgóry określonej procentowej zawartości azotu (10% azotu). Dzięki znacznemu obniżeniu cen na AZOTNIAK w obecnie nadchodzącym sezonie jesiennym, cena jednego AZOTNIAKU 16-procentowego będzie bardzo niska, tak, że pozwoli to zaopatrzyć się w AZOTNIAK wszystkim rolnikom.

Cena AZOTNIAKU 16-procentowego za jeden worek (100 kg. nawozu) wraz z workiem przy wagonowym zakupie, loco wagon fabryka, wynosi:

	za gotówkę	na kredyt do 15 II 1931 r.
w czerwcu	Zł. 1·58	Zł 1·67
w lipcu	„ 1·62	„ 1·70
w sierpnin	„ 1·65	„ 1·72
w wrześniu	„ 1·67	„ 1·73

Przy sprzedaży detalicznej do cen tych organizacje rolniczo-handlowe doliczają koszta frachtu koleją, transportu nawozu do magazynów i inne drobne wydatki. Dlatego też w detalicznej sprzedaży zarówno ceny gotówkowe, jak i kredytowe będą wyższe.

Bezpośrednio w fabryce można nabyć każde ilości AZOTNIAKU tylko za uprzedniem nadesłaniem należności za zamawiany towar, t. j. tylko za gotówkę. Natomiast zarówno za gatówkę, jak i na kredyt wekslowy AZOTNIAK możn nabywać w najbliższej organizacji rolniczo-handlawej.

Niezależnie od azotniaku 16%-go, Chorzów będzie dostarczał na warunkach podobnych jak w ubiegłych 20—22%-go, jakoteż azotniak granulowany o zawartości około 23% azotu.

Ceny za 1 kg. azotu w azotniaku mielonym wynoszą

	przy kupnie za gotówkę	na kredyt wekslowy do 15 lutego 1931 r.
w czerwcu: —	Zł. 26·50	Zł. 28·—
w lipcu —	„ 27·—	„ 28·50
w sierpniu —	„ 27 50	„ 29·—
w wrześniu —	„ 28·—	„ 29·—
od 1 do 15 paźdz.	„ 28·50	„ 29·50

Cena azotniaku granulowanego będzie wyższą od każdorazowo obowiązujących cen czy to gotówkowych, czy kredytowych o 20 groszy na 1 kg. azotu.

Ceny więc azotniaku, ogłoszone na nowy sezon, są niższe od zeszłorocznych od 10—13%.

W Ameryce i u nas.

Nie chcę tu pisać o Ameryce wogóle. Robiło to już wielu ludzi przedemną. Wiemy wszyscy o wielkich portach, zakładach przemysłowych, potężnych bankach, bogatych szpitalach, schroniskach, słyszeliśmy o bajecznych urządzeniach technicznych. W tej chwili chodzi mi tu o wieś amerykańską i o jej porównanie z polską.

Zasadnicza różnica polega już na tem, że niema tam zupełnie tych maleńkich kilkumorgowych gospodarstw, jakie spotykamy wciąż w Polsce. Pochodzi to stąd, że niema tam głodu ziemi i grunt dostaje się darmo lub na długoterminowe nieuciążliwe spłaty od rządu. Trzeba olbrzymiego wysiłku, by taką dziką zupełnie przestrzeń doprowadzić w ciągu kilku lat do stanu użytkowego. Naturalnie, posiadając większy obszar, można zaprowadzić na nim rozmaite działy pracy. Kwitnie tam hodowla koni, bydła, trzody chlewnej, gospodarstwo nabiałowe stoi bardzo wysoko. Zrozumiałem jest, że na większą skalę prowadzi się wszystko znacznie lepiej, gdyż warto porobić odpowiednie wkłady. Nie potrzebuję tu chyba zanaczać, że farmer amerykański mieszka bardzo przyzwoicie, choć nieraz o kilkaset kilometrów od miasta. Nie można go naturalnie porównać z małorolnym Polakiem, któremu 20 morgów nie może dać tego dochodu co 300 w Ameryce. Najbardziej rażą człowieka, który był po tamtej stronie Oceanu, słomiane dachy wsi polskiej. Czyżby Amerykaninowi przyszło kiedy na myśl, pokrywać dom swój tak łatwopalnym materjałem? Postokroć nie. Zerwijmy więc i my z tym niepraktycznym zwyczajem, który grozi nam utratą majątku, a nawet życia. Najtańszym, najpraktyczniejszym jest bezsprzecznie dach z **blachy cynkowej.** Pamiętaj więc o tem, by blachę tę zakupić i dach nią pokryć, a w ten tylko sposób obronić się możesz przed nieszczęściem pożaru.

Już czas odnowić prenumeratę na III-ci kwartał.





Każdy ludowiec powinien prenumerować „Piasta".



Zł. 5.75

(Oprócz robocizny)
kosztuje tylko 1 m² płaszczyzny dachu pokrytego

CZYSTĄ BLACHĄ CYNKOWĄ

Dach taki kalkuluje się obecnie najtaniej; pozatem jest piorunochronny i ogniotrwały, odporny na wszelkie działania atmosferyczne.

Za zużytą

CZYSTĄ BLACHĘ CYNKOWĄ

płacą huty górnośląskie **50%** jej pierwotnej wartości.

Ciężar gatunkowy

CZYSTEJ BLACHY CYNKOWEJ

jest o **10%** lżejszy od każdego innego metalu używanego do krycia dachów.

Towarzystwa Ubezpieczeń stosują najniższą taryfę ubezpieczeniową.
Wszelkich informacji fachowych udziela bezpłatnie:

„Biuro Rozdzielcze Zjednoczonych Polskich Walcowni Blachy Cynkowej“. Katowice, ul. Marjacka 11. Telefony 12-61 i 7-73.

225 a (1—0)

Na życzenie rolnictwa

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie

obok dotychczas produkowanego
AZOTNIAKU (21—23% azotu)

w sezonie jesiennym br.
WYPUSZCZA TAKŻE

AZOTNIAK

mielony olejowany

o stałej zawartości 16% azotu

po cenie za 100 kg.-owy worek nawozu
loco Chorzów w ładunkach wagonowych:

	gotówką:	na kredyt:
w czerwcu:	Zł. 26.50	Zł. 28·—
w lipcu:	„ 27·—	„ 28·50
w sierpniu	„ 27·50	„ 29·—
we wrześniu:	„ 28·—	„ 29·—

Sprzedaż zarówno za gotówkę, jak i na dogodnych warunkach kredytowych za pośrednictwem wszystkich organizacji rolniczo-handlowych.

423 (—)

Sprzedaż parcelacyjna
300 morgów
obsianych żytem pszenicą i jarzynami bez zwrotu nasienia
w gminie Boratyn, powiat Sokal.

Gleba czarnoziem — oddalenie od miasta i stacji Krystynopol 4 klm. a od Sokala 8, kościół i szkoła w miejscu. — Cena za morg z obsiewami od 160 do 220 dolarów stosownie do położenia. O ile gotówką to opust 20 dolarów na morgu. Informacji udziela i przeprowadza sprzedaż w imieniu ordynacji hr. Dzieduszyckich — Kamieński, Lwów — Grunwaldzka 3. Telefon 48—38, który przyjeżdża do Boratyna co tygodnia we środę rano. 313 (1—)

Parcelacja
majątku TOKARY
powiat Brześć n/ Bugiem

przy szosie 9 klm. od stacji Wysokie koło Czeremchy. Ziemia 2 i 3-ej klasy Kościół i szkoła na miejscu. Cena za hektar od 1400 zł. Wiadomość na miejscu 414 (1—3

W KOCMYRZOWIE
14 klm. od Krakowa, tuż przy stacji kolejowej i tramwaju motorowego 25 mg. ziemi do sprzedania w całości lub na morgi. — Ziemia proszowska I kl. w ogrodowej kulturze. Wiadomość: Dr. Edmund Majewicz, Kraków, Straszewskiego 24

Bonk Leopold unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok. 422

Zginął piesek w dniu 31 maja b. r. na terenie od wsi Kowalowy-Krajowice pow. Jasło i powiat Pilzno — średniej wielkości, maści jasno-żółtej jak piasek, ogon ucięty, wabi się As. Ktoby o takowym wiedział uprasza się o łaskawą wiadomość pod adresem A. Schneidrowa emer. naucz. Czarna koło Pilzna Woj. Krak. Znalazca otrzyma nagrodę. 421 (—)

Potrzebuję chłopca do nauki Mikołaj Kursa mistrz krawiecki. Myślenice. 418 (—)

CENNIK OGŁOSZEN

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm . . 60 gr
Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmnie . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł
Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 450 z
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej. — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń raba
Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Stanisław Ścigalski. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków pod zarz. R. Ferka.